Nr. 225. w Czwartek dnia 25. Września 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 22. Września. — Cesarz wyjechał dziś z rana do Węgier. Nadzwyczajny poseł duński pan Bülow, przybył tu w szczegółowéj misyi. Posłuchanie otrzyma poseł rosyjski baron Budberg u cesarza na początku Października. Martini poseł austryacki przy dworze neapolitańskim, wyjechał dziś ztąd do Neapolu.

Paryż, 22. Września. — Poseł rosyjski przy naszym dworze pan Kiselew, przybył w sobotę do Paryża.

Paryż, 23. Września. — Monitor dzisiejszy mówi: Podnoszenie się cen od najmu pomieszkań i drożyzna żywności, z powodu którego cierpią mieszkańcy Paryża, obudziło uwagę cesarza. Od roku 1852 rozebrano domów 1565 i nowych wybudowano 6552. Podniesienie zapłaty robotnikom przywróciło równowagę między ich wydatkami i dochodami.

Wiadomości o złym stanie finansów niemieckich i wypadkach neapolitańskich wywarły na giełdę wpływ niepomyślny.

Londyn, 23. Września. — Według dzisiejszego Timesa, spodziewają się w Madrycie ogłoszenia powszechnéj amnestyi dla politycznych wychodźców, z wyjątkiem San Luisa i Polacos.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 20. Września. — W Southamptonie odebrano wiadomości z Nowego Jorku, według których zwolennicy niewoli i abolicyoniści stoczyli pod Osawą w Kansas bitwę, w któréj 20 obywateli poległo. Zwolennicy niewoli uderzyli na abolicyonistów i wzięli miasto szturmem. Własność skonfiskowali.

Rząd wydał rozkaz, aby w niedostatku wojska powołano milicye. Z drugiéj strony proszono gubernatorów w Kentuky i Illinois o posiłki.

Rząd ma zamiar uśmierzyć co rychléj rozruchy.

Według wiadomości statkiem »Ameryka« nadeszłych, walka stoczona w Kansas była bardzo żwawa. Liczba poległych znaczna. Zwolennicy niewoli odnieśli zwycięztwo pod dowództwem jenerała Atchinsona.

Nicea, 18. Września. — Cesarzowa Mikołajewa spodziewana tu w połowie Października, a król sardyński w końcu Października.

Berlin, 24. Wrzesnie. — Najj. Pan raczył nadać kapitanowi des Barres, prokuratorom Wendtowi w Starogrodzie, Prittwitzowi w Bunzlau i Koeltzowi w Goerlitz order orła czerwonego czwartéj klasy, tudzież nauczycielowi Sasse w Sutun i słudze sądowemu Ruger w Liebawie powszechną oznakę honorową.

Berlin, 23. Września. — Uwaga całéj Europy zwróciła się teraz na Włochy. Od kilku dni tak z zachodu, jako też południa nadchodziły wiadomości niepokojące, a dziś donoszą Times i Morning Post że niemasz nadziei, aby się można porozumieć z królem neapolitańskim, i że Francya i Anglia wysyłają floty do Neapolu, a posłom swoim kazały podać królowi *ultimatum*. Z tego faktu pokazuje się, że co dzienniki rozgadywały o niejedności między Francyą i Anglią, było płonną bajką. Prasa angielska występuje przeciw téj części prasy francuskiéj, która pragnie osłabienia sprzymierza między Francyą i Anglią i zaręcza, iż zupełne zaufanie i zgoda panują pomiędzy obu temi rządami.

— Tak wczorajsze, jakoteż dzisiejsze dzienniki potwierdzają wczoraj przez nas podaną wiadomość, że w pruskiéj armii z d. 1. Października r. b. niebędą rezerwy rozpuszczone, a berlinska Börsenzeitung dodaje jeszcze, iż piechotę mają powiększyć, tak że na przyszłym sejmie rząd wąstąpi z podwyższonym budżetem wojskowym. Za powód tego podają, iż w armii pruskiéj ma być zaprowadzona teraz służba trzechletnia, finansiści zaś niepokoją się tém, i sądzą, że to jest początkiem uzbrajania się.

— Dotąd niewiadomą jest rzeczą, czyli król JMość pojedzie na przywitanie swéj dostojnéj siostry cesarzowéj rosyjskiéj do Warszawy lub Wrocławia. Według pierwotnéj umowy mieli się Najj. Państwo zjechać w Warszawie, ale że cesarzowa wcześniéj o jeden dzień wyjedzie, przeto plan podróży zmieniono. W skutek tego niewiadomo jeszcze, kiedy Najj. Pan wyjedzie do reńskiéj prowincyi. Do tego przyczynia się także spodziewane przybycie do Berlina króla Belgów, który na dworze naszym ma przez 4 dni zabawić. Poseł pruski przy dworze belgijskim pan Brockhausen przybył tu i zabawi przez przeciąg pobytu u nas króla Leopolda.

Toruń, 21. Września. — Utworzył się i u nas komitet, w celu wybudowania kolei żelaznéj z Torunia do Królewca na Schoensee, Briesen, Bischofswerder, Deutsch Eylau, Osterode do Pr. Eylau. Jak wiadomo, zaprojektowaną jest budowa kolei żelaznéj między Poznaniem, Bydgoszczą i Toruniem. Do tych sieci kolei ma być nowa kolej zaprojektowana przyłączoną a przez to byłaby na Poznań, Głogowę do Lipska i Frankfurtu nad Menem, tudzież na

OBRAZY Z PISMA ŚWIĘTEGO

przez

Ludwika Niemojowskiego.

Poznań 1856.

(Dalszy ciąg.)

I tak przechodzi rodzenie się wszystkich tworów ziemi, z tąż samą delikatnością w odcieniach, prawdą i życiem w malowaniu. Zdaje nam się, że patrzymy na rój zwierząt, gromady roślin, drzew i kwiatów, co raz pierwszy powstawszy, rozglądują się po pięknéj siedzibie im przeznaczonéj. Powstanie pierwszego człowieka, jego z gliny się zrodzenie, powiedzielibyśmy, zanadto dosłownie wzięte z tradycyi, co tem bardziéj widoczne, że poprzednio (we wstępie) wyższym nieco poglądem było to samo opowiedziane, bardziéj schwyconą myśl niż rzecz allegoryi. Zdaje nam się także, iżtu wcisnęła się usterka, rozminięcie się z biblią. Rzecz jasna, nie wszędzie należało jéj dosłownie się trzymać, poczucie estetyczne kazało autorowi ominąć lub zmienić niejedno co niewpływało na skrzywienie rzeczy saméj, lecz tutaj, gdy odsłaniając myśl towarzyszącą Bogu w chwili stworzenia człowieka, kładzie w jego usta:

Niech siłą myśli będzie panem świata
I niech króluje pomiędzy zwierzęty;
A gdy pielgrzymki swéj odbędzie lata,
Niech wraca do mnie, bo ze mnie poczęty!

To ostatnie postanowienie wydał Bóg dopiero po grzechu pierworodnym; po upadku człowieka, zrobił go dopiero śmiertelnym. W chwili bowiem tworzenia go według Genesis R. I. w 26 i następnych wzmianki o tem nie ma, a właśnie w chwili kuszenia przez węża, mówi Ewa wyraźnie: »Ale z owocu drzewa które jest w pośród raju, rozkazał nam Bóg abyśmy niejedli i nietykali się go, byśmy znać nie pomarli. Na co wąż: »żadną miarą nie umrzecie śmiercią« (Gen. I. ks. 3. R. 3. 4. w.)

Niewymownie silne wrażenie sprawiają przejścia świateł i cieni w drugim obrazie, obejmującym historyą grzechu pierworodnego. W cudnych, promieniejących barwach obraz raju, gdzie ludziom było tak wcześnie, tak swobodnie, bo

Wszystko tam kwitło, i biegło, i rosło,
I pełzło, lśniło, i wrzało po ziemi,
I bezprzestannie Stwórcy świata niosło
Hołd i uczczenie pieśniami swojemi;
Życiem i szczęściem świat zabłysnął święty,
Życiem i szczęściem podniósł się z nicości:
I rósł spokojem — spokojem ponęty,
I kwitł harmonią — harmonią miłości.
Nie było plamy wśród wdzięku natury,
Myśl się nie stała zhańbienia obrazem,
Posępne cienie nie bujały w chmury,
I głaz nieczuły nie zaczął być głazem.

A obok tego jasnego raju jaki okropny widok piekła, w którym

Jest cień — gdzie zbiegły wszystkie świata cienie,
Jest łza — co z wszystkich łez świata powstała,
Jest ból — wszech-bolów najsroższe cierpienie,
Jest grób — wszech-szczęścia mogiła zbutwiała;
A cień ten plamą niezatartą niezém,
A łza ta źródłem nigdy nie wyschniętem,
A ból ten wrzodem męczarń tajemniczym,
A grób ten miejscem na wieki przeklętem!
To piekło.

Z tego piekła powstał szatan, anioł strącony i z całą ohydą swéj postaci zabrał się do zniszczenia spokoju ludzi, z całą przebiegłością, obmyślił środek ku temu. Przemiana szatana z rogami w węża z ogonem i żądłem, acz pięknie opowiedziana, wydaje nam się niezupełnie potrzebną, zwłaszcza w rodzaju, téj poezyi. Mimowoli trzeba trącić o zmysłowość, a autor wszędzie tego omijał i w całym toku swego utworu, slawie podania wydobywał myśl i tę w nowy kształt odziawszy wypowiadał.

Żywem przejęciem się przedmiotu wzrusza pieśniarz czytelnika; wdrożywszy się sam w one chwile pierwszego upadku, po którym wszystko poprzednie stracone było, tęskną, żałobną nutą dzwoniąc elegią za utraconym rajem zachmurzy czoło każdego, zasępi myśl i i serce. Po wypędzeniu bowiem, po pierwszym gniewie Boga na ludzi jakże to smutny a prawdziwy obraz!:

Po chwili spojrzeć do koła zdołali,
Wszyztko to samo: te drzewa, te rzeki,
Wszystko to samo, a jednak poznali

Wrocław do Wiednia i t. d. najprostsza droga żelazna. Komitet uważa to przedsięwzięcie za bardzo korzystne tak pod względem komunikacyi, jako też dochodów. Naczelny prezes pan Eichmann przyrzekł komitetowi sprawę tę popierać, ile że interesem rządu jest dopomagać podobnym przedsięwzięciom, gdyż przez nie rosną dochody państwa we wszystkich gałęziach. Bogacąc bowiem mieszkańców przemysłnych, bogaci się też źródło, z którego rośnie publiczny zasiłek.

— Adwokat saski Bernhardt skazany za udział w rewolucyi drezdeńskiéj 1849 roku na więzienie w Waldheim, umarł tamże. Sächs const. Zgt. tak pisze o tem: Podanie Dresdner Journal o śmierci Bernhardta z Mitweida jest tak napisane, jak gdyby nieszczęśliwy ten umarł nagle na bicie serca. Wszelako inaczéj było: chory od parę lat na piersi, dostał od kilku miesięcy suchot i od tygodnia wyglądano lada chwila w więzieniu śmierci jego. Ułaskawienie, na które Dresd. Journal zwraca uwagę, na nic się już nieprzydało konającemu. Niedozwolono mu umrzeć na rękach familii.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 21. Września. — W d. 1. z. m., przeżywszy lat 83, umarł w Jakóbowie, w pow. Stanisławowskim, ś. p. Franciszek Lemnicki, b. właściciel dóbr ziemskich w gub. podolskiéj, syn Kazimierza starosty Janowskiego, posła na sejm elekcyjny i konstytucyjny z czasów Stanisława Augusta i syn Eleonory Płonińskiéj, metrykanki koronnéj.

— Artysta Sztatler, rzeźbiarz, który wraz z Szubertem przybył z Rzymu do Krakowa, bawi obecnie w Warszawie.

Rosya.

Petersburg, 10. Września. — Manifest cesarski. — Z Bożéj łaski My Aleksander Drugi, cesarz i samowładzca wszech Rosyi, król Polski etc. etc. etc., czynimy wiadomo wszystkim naszym wiernym poddanym.

W tym dniu uroczystym, kiedy wezwawszy błogosławieństwa bożego, przywdzialiśmy na się koronę przodków naszych, najpierwszą myślą naszą było, jak zawsze, szczęście ukochanéj nam Rosyi. Powtarzając przy świętym obrzędzie koronacyi śluby, wyrzeczone przez nas w saméj chwili wstąpienia naszego na tron naddziadów, iż nie przestaniemy mieć za niezmienny i jedyny cel trudów i troskliwości naszéj ustalanie, podniesienie téj pomyślności, tak w obecnym jak i w przyszłym czasie, nie mogliśmy zarazem nie zwrócić się ku wspomnieniu o wypadkach lat świeżo ubiegłych, oznaczonych ciężkiemi wprawdzie próbami, ale niemniéj i przykładami wysokiéj cnoty i nowemi dowody nieograniczonego, szczerego przywiązania wiernych naszych poddanych wszelkiego stanu do tronu i ojczyzny, dowodami, na które nieodżałowany rodzic nasz spoziérał jako na pociechę, przez Opatrzność Boską jemu zesłaną. To wspomnienie zachowa się na zawsze w sercu naszem i bezwątpienia przejdzie w najdalszą potomność. Ale życzeniem jest naszem, uczucia jakie w nas wzbudza, raz jeszcze, przy niniejszéj uroczystości, wynurzyć publicznie, przez ustanowienie niektórych szczególnych odznaczeń i przez zwrócenie szczególnéj ku każdemu ze stanów państwa, wyrażenia naszéj łaski i wdzięczności.

Bohaterscy obrońcy Sewastopola zostali przyozdobieni z woli naszéj ustanowionemi dla nich, na wstędze orderu św. zwycięzcy Jerzego medalami, z oznaczeniem budzącéj dotąd powszechny podziw jedenastomiesięcznéj obrony warowni, prawie w mgnieniu oka przez niższe samych wzniesionych. Teraz zaś ustanawiamy śpiżowe, podobne tymże medale, na których są wyobrażone z jednéj strony, pod wszechwidzącym okiem Opatrzności, połączone cyfry w Bogu spoczywającego rodzica naszego, z drugiéj wiekopomne słowa jego: *W tobie Panie zaufałem, niech się nie powstydzę na wieki*. Te medale równie ż na wstędze orderu św. Jerzego, przeznaczamy dla wojowników, którzy mieli udział w świetnych walkach i w ogóle w działaniach wojennych z lat 1853., 1854. i 1855., tak w Turcyi Azyatyckiéj, jako i w granicach naszego państwa, w odparciu nieprzyjacielskich sił od Petropawłowska i w rozprawie pod Synopą, w któréj większa część floty tureckiéj została zniszczona. Takież medale na wstędze orderu św. Andrzeja apostoła otrzymają wszystkie stopnie tych lądowych i morskich wojsk naszych, również ruchoméj milicyi krajowéj i małorosyjskich konnych pułków kozackich, które w innych częściach państwa odpierały nieprzyjacielską napaść, albo znajdując się w miejscach, zostających na stopie wojny, lub w marszu do nich, gotowały się stawić niezłomną zaporę, przeciw usiłującym wedrzeć się do wnętrza Rosyi. Lekarze i w ogóle urzędnicy cywilni, którzy byli przy wojskach, mających udział w działaniach wojennych, lub służyli w miejscach ogłoszonych za zostających na stopie wojny, otrzymają medale na wstędze orderu św. Jerzego, jeżeli zostawali przy wojskach, dla których medal na téj wstędze jest ustanowiony, lub znajdowali się w rozprawach, za które się przeznacza; inni zaś na wstędze orderu św. Andrzeja apostoła. Wszystkim innym, podczas ostatniéj wojny zostającym w rzeczywistéj służbie wojskowéj, albo nawet i cywilnéj, ale już w rangach oficerskich, albo w milicyi krajowéj i w małorosyjskich konnych pułkach kozackich, będą nadane takież medale na wstędze orderu śgo apostołom równego w ks. Włodzimierza. Takież wyobrażenie i napis umieszczone będą w środku krzyżów, na piersi nosić się mających, które ustanawiamy dla całego duchowieństwa, od najwyższych pasterzy kościoła, do kapłanów. Noszone na wstędze orderu śgo apostołom równego książęcia Włodzimierza, niech świadczą i przypominają wszem i każdemu, że duchowieństwo nasze i w téj nowéj chwili próby, okazało się godnem swego świętego powołania, godnem swoich nieśmiertelnych poprzedników, którzy tylekrotnie dopomogli do ocalenia ojczyzny, i gorącemi, nieustannie zasyłanemi do tronu pana zastępów modłami, i wymownem ożywczem słowem, i własnemi chlubnemi czynami. Wraz z krzyżami odbiorą i ustanawiające się dla niektórych części wojsk naszych medale na wstędze orderu św. Jerzego ci duchowni, którzy byli w pochodach przych pułkach i komendach swoich i nieraz, na samem polu bitwy, z czułą troskliwością i poświęceniem, nieśli pomoc tym, co odebrali ciężkie za ojczyznę rany, pokrzepiając ich w cierpieniach pociechą wiary, lub błogosławiąc ich modlitwą na podróż, z łoża chlubnego zgonu, do wiecznego żywota.

Innym uczestniczącym w rozprawach wojennych, lub należącym do wojsk, postawionych na stopie wojny, albo dla znajdujących się w miejscach, które za zostające na téj stopie były ogłoszone, przeznaczają się też, prócz krzyżów na piersi, medale na wstędze orderu ś. Andrzeja apostoła. Duchowni i posługacze cerkiewni, którzy, ze stopnia swego, nie mogą otrzymać krzyżów na piersi, ale którzy znajdowali się w bitwach, lub innych działaniach wojennych, będą ozdobieni medalami, ustanawiającemi dla wojsk, na wstęgach orderów śś. Jerzego lub andrzeja.

Od tych szanownych sług ołtarza zwracamy się do naszéj wiernéj, zacnéj szlachty rosyjskiéj. Oddawna nawykła ona przykładem swoim przodkować innym stanom na polu sławy i ofiar dla ojczyzny, i nie tajno nam, jak wielkie były te ofiary w ciągu ostatniéj wojny. Oceniając je w zupełności, nadajemy, nie w nagrodę za nie, ale jedynie na ich pamiątkę, każdéj rodzinie szlacheckiéj, w osobie głowy rodziny, medal ze śpiżu z temże wyobrażeniem i napisem, jakie przez nas zatwierdzone zostały dla medalów, przeznaczonych wojskom naszym. Ma być on noszony w pętlicy, na wstędze orderu ś. Włodzimierza, i po zgonie tego, kto go otrzyma, będzie przechowywany w rodzie, przechodząc zawsze do najstarszego w familii.

Takiż medal, dla noszenia na wstędze orderu ś. Anny, przeznaczony jest dla tych poczesnych obywateli i znakomitych kupców, którzy odznaczyli się ofiarami na koszta wojny, lub na wsparcie ranionym i rodzinom poległych. Stan ten, tudzież wszystkich należący do stanów miejskich i wiejskich ludności od najzamożniejszych handlarzy i rękodzielników, do prostych rolników i osiedlonych w Rosyi cudzoziemskich kolonistów, nie ustępowali innym w dowodach gorliwości, w gotowości poniesienia wszystkiego, i nawet życia swojego w ofierze za nas i ojczyznę. Dziękujemy im i wszystkim wiernym poddanym naszym, w imieniu téjże ojczyzny, przez nas i przez nich równie ukochanéj. Oby spłynęło na nich błogosławieństwo najszczodrobliwszego Boga i przy pomocy téj łaski, obyśmy mieli szczęście w prędce zagładzić same nawet ślady tak powszechnego ciężkiego wytężenia sił państwa, jak i klęsk częściowych, niektórym krajom Rosyi, przez wojnę zadanych.

Przystępując do wypełniania téj świętéj dla serca naszego powinności, musieliśmy nasamprzód zwrócić naszę uwagę na położenie mieszkańców Taurydy, Bessarabii i gubernii chersońskiéj, ekaterynosławskiéj, części archangielskiéj i nadbałtyckich, jako najmocniéj dotkniętych, w jednych punktach bezpośredniemi napadami i zniszczeniem, w innych zaś skutkiem niezbędnych, dla

---

Że raj rozkoszny zniknął dla nich na wieki.
W miejscu barw żywych rodzajnéj natury,
Jakiś blask martwy, jakaś bladość trupia:
Na ziemi smętnie płynie cień ponury,
Na niebie czarny chmur się obłok skupia;
Siwa mgła blade zalewa przestrzenie,
Wicher suchemi gałęziami brzęczy,
Smutne po lasach kryje się stworzenie,
I coś jak bolem po powietrzu jęczy.
Z wyżółkłych liści jakby łzy spływają,
Łzą płyną rzeki, łzą strumyki płaczą,
Nie dzwonią muszki, ptaszki nie śpiewają,
Tylko gdzieś czarne stada kruków kraczą;
Martwa śmiertelność płynie w przyrodzeniu,
Schną piękne drzewa, piękne kwiaty gniją,
I boleść w każdem rodzi się stworzeniu:
I człowiek płacze i zwierzęta wyją!

Zniknął raj rozkoszny, zniknęła cnota ludzi,
Rozprysł się urok, błogość uleciała,
I zniknęło wszystko co wdzięk szczęścia budzi,
I smutna ziemia tylko się została!

Wielkie studium serc ludzkich, natury, wzór wykończenia przedstawia obraz trzeci: Kain i Abel. Różnica ich usposobień w całéj potędze skreślona. Cichy, cnotliwy, łagodny Abel i straszny, dziki Kain. to dwie ostateczności między stworzonymi. A w środku nich kobieta, anioł opiekuńczy, co się sama poświęca by drugich leczyć, ratować — i wieku szronem zbielony, doświadczeniem poważny ojciec pierwszych ludzi. Gdy Kain zalewając się żółcią i jadem zazdrości — w szale wściekłym przeklina Boga i świat i ludzi i siebie samego

. . . . pomiędzy drzewami
Stanęła starca postać okazała:
Włos jego srebrny wił się pierścieniami,
A siwa broda na piersi spływała;
Wzrok oburzenia potoczył w około,
A oko gniewem i żalem błyszczało,
Wargi się trzęsły, fałd piękne rył czoło,
Lecz słowo zgrozy z piersi wyjść nie chciało.
I tak stał długo starzec wśród milczenia,
Stał i spoglądał wzrokiem co żal budzi;
I tak stał długo, i drżał z oburzenia,
Sędziwy Adam, patryarcha ludzi.

»Bluźnierco!« krzyknął w końcu rozgniewany,
»Padnij na klęczki, uderz ziemię głową,
Walaj się w prochu; niechaj Pan nad Pany
Przebaczy tobie świętokradzkie słowo!«

Rzekł i wzniósł rękę z pogromczym wyrazem,
A Kain drżący upadł na kolana
I schylił głowę i zapłakał razem:
On widział w starcu i ojca i pana.

A po spełnieniu zbrodni, gdy wyrzutami sumienia nękany, miejsca spoczynku znaleść nie może, gdy w każdéj kropli rosy co na trawie zawisła widzi krew brata, a w szmerze strumieni i szumie drzew jęk ostatni konającego, gdy padłszy bezsilny a

Prężą się żyły, krwią zachodzą oczy,
W zbolałéj piersi milkną głosu tony,
Słaby wzrok ciemność straszna jakaś mroczy;
I leży ciągle, wyschłą piersią charczy,
A chark ten straszny płynie pośród ciszy
I echem głucho po powietrzu warczy,
A on wciąż myśli, że jęk brata słyszy!

Jakiż to cudny, idealny obraz kobiety poświęcenia i miłości!:

W tem w cieniach nocy płynie postać biała,
Staje, wzrok łzawy podnosi strapiona,
Milczy, łzą cichą zalewa się cała,
I płacze biedna bratobójcy żona.
A on zajęknie: »Czyż nie dość cierpienia,
Czyż nie dość silnie grzmią echa złowieszcze,
Czyż nie dość mocno woła głos sumienia,
Bym słyszał wyrzut i od żony jeszcze!«
— »Nie do mnie,« rzecze, »potępiać i winić,
Nie do mnie wglądać w sprawy panu memu:
Ja ci wyrzutów nie przychodzę czynić,
Ja zdrój pociechy niosę sercu twemu.
Tyś nieszczęśliwy, tyś biedny, strapiony,
Smutną więc dolę dzielmy między sobą:
Ja rzucam ojca, matkę, lube strony,
I gdzie ty pójdziesz — ja pójdę za tobą!«

(Dalszy ciąg nastąpi.)

odwrócenia grożącego bliskiego niebezpieczeństwa, nadzwyczajnych wysileń i ofiar. Tym guberniom i obwodowi, uznaliśmy za słuszne, obok wynurzenia naszéj wdzięczności, udzielić szczególne ulgi i pomoc. Ta pomoc, po dokładnem zbadaniu potrzeb i położenia każdego z krajów, będzie określona osobnemi co do niéj postanowieniami.

Ale straty i ciężary wojny nie ograniczały się temi miejscowościami. Uległy im, mniéj lub więcéj inne części cesarstwa, a wszędzie były one znoszone z męztwem i cierpliwością, godnemi ruskiego narodu. Pragnąc przynajmniéj do pewnego stopnia, uczynić skutki ich mniéj dotkliwemi i w ogóle nacechować uroczystość naszéj koronacyi udzieleniem wiernym poddanym naszym wszelkich możebnych, w obec chwili, ulg i łask, a nawet rozszerzyć je i na tych, którzy, lubo ściągnęli na się słuszną karę prawa, za przeciwne mu czyny, ale przez okazaną skruchę i pokorę w znoszeniu kary, lub z saméj natury przewinienia, mogą być uznani zasługującemi na złagodzenie tych kar, lub na przebaczenie zupełne, rozkazujemy:

I. Ze względu, iżby skutkiem znacznego, tak z powodu działań wojennych, jak i byłych chorób epidemicznych, ubytku ludności, niektóre stany nie były obciążone opłatą nadmiernych nieodpowiednich obecnéj liczbie ludności podatków i pełnieniem innych powinności, nakazał niezwłocznie w całem państwie nowy powszechny spis ludności, na zasadzie osobnych, danych w tym celu ministrowi skarbu przepisów; a tymczasem, nie przestając z konieczności, do czasu ukończenia spisu, pobierać podatki według spisów ostatniéj, 9téj rewizyi, ogłosić zawczasu, że zaczynając od d. 1. Stycznia 1857 roku, wszelka, jaka ztąd wyniknąć może, w porównaniu z okazać się mającą liczbą dusz przewyżka, będzie zaliczona za podatki lat następnych, w stosunku już liczby dusz według nowego spisu.

II. Zaciągów rekrutów w roku bieżącym 1856 i w trzech następujących po nim latach, nie czynić jeżeli Bóg poblogosławi nas przedłużeniem stałego pokoju, a żadne nadzwyczajne okoliczności niesprowadzą konieczności zaciągu.

III. Przepis §. 97. wydanéj w dniu 29. Stycznia 1855 roku ustawy ruchoméj milicyi krajowéj, ukazującym za milicyantów, którzy polegną w bitwach, lub umrą z ran, w rozprawie z nieprzyjacielem odniesionych, wydawać gminom i obywatelom kwity zaliczenia za rekrutów — rozciągnąć na wszystkich ubyłych milicyantów stu dziewięćdziesięciu ośmiu drużyn milicyi, którzy weszli do służby na pierwsze wezwanie, nie badając już przyczyn, z jakich wyniknął ubytek w liczebnym tych drużyn składzie.

IV. Wszystkie zaległości z lat przeszłych, licząc w to i te, które były rozłożone na termina po 1. Stycznia roku 1856, tak z podatków podusznego, czynszowego, na komunikacye lądowe i wodne, jak i za prawo pędzenia wódki, wraz z karą pieniężną od tych niedoborów należną, umorzyć i z rachunków wykreślić.

V. Wszystkie skarbowe z rzeczy służby należności, uszczerbki i straty, które w pierwiastkowéj lub w pozostającéj, po dokonanem już wyexekwowaniu ilości, lub z rozkładu takowych na rozmaite osoby, nie przewyższają od każdéj sześciuset rubli srebrem, i wyniknęły ze spraw, wszczętych przed dniem koronacyi naszéj, umorzyć i z rachunków wykreślić. Z należności, uszczerbków i strat, tę sumę przechodzących, umorzyć każdéj osobie, wyexekwowaniu ulegającéj, sześćset rubli srebrem, i wyexekwować tylko resztę.

VI. W exekwowaniu skarbowych pieniędzy lub innego mienia, utraconych, strwonionych lub przywłaszczonych, stanowiących służbową karę pieniężną, ilekroć postanowiono uznaną należność skarbową od samych winnych, ich poręczycieli, lub innych osób do sprawy implikowanych, ściągnąć we dwójnasób, ma być wyexekwowany sam tylko kapitał należności. Procentów, gdzie takowe w podobnych razach się zaliczają, i które, po dzień koronacyi naszéj, dokąd należało, nie wpłynęły, nie ściągać, chociażby ich suma przechodziła sześćset rubli srebrem. Jeżeli darowana część podwójnéj kary pieniężnéj i procenta, razem wzięte, nie będą wynosiły sześciuset rubli srebrem, w takim razie niedostającą do téj cyfry ilość, odtrącić z pozyskiwanego kapitału.

VII. Wszystkie niewypłacone lub niepowrócone po dzień koronacyi naszéj pieniężne z rzeczy służby należności, kary i utraty wynikłe ze spraw skarbowych lub kryminalnych za czynności, dokonane od lat dziesięciu przed tym dniem, a w téj liczbie kary pieniężne, wyrzeczone na urzędników z rzeczy służby, właściwie za uchybienia z urzędu w przedmiotach: dzierżaw trunkowych, skarbkowych liwerunków i przedsięwzięć — z rachunków wykreślić i umorzyć, a wszystkich tych, którzy za sprawy tego rodzaju zostają pod aresztem, na wolność wypuścić niezwłocznie. Z tego wyłączają się i zwyczajnemu biegowi sprawiedliwości pozostawiają takie tylko sprawy, w których dotąd nie zostały złożone rachunki z użycia sum skarbowych.

VIII. Wszelkie skarbowe pieniężne ze służby należności, między innemi i poszukiwania z rzeczy dzierżaw trunkowych, skarbowych liwerunków i przedsięwzięć, przechodzące na spadkobierców osób, od których należności przypadały, a które umarły przed dniem koronacyi naszéj, darować, nie pociągając też do odpowiedzialności nawet tych, którzy, na przypadek niedostateczności majątku spadkobierców, powinniby byli za nich odpowiadać.

IX. Zaniechać wszędzie poszukiwań ku wykryciu majątku osób, które okazały się niewypłacalnemi w uiszczeniu zarobków od wziętych przez nie na porękę defraudantów, jeżeli te osoby umarły przed dniem naszéj koronacyi.

X. Wszystkim tym, którzy dla niewypłatności jakichbądź należności trzymani są po dziś dzień pod aresztem, lub oddani na zarobki albo na porękę, darować i takowych oswobodzić, samą zaś należność, tudzież karę za niewypłacenie w czasie właściwym, z rachunków wykreślić, wszakże nie rozciągając tego na sprawy jeszcze nieukończone, jeżeli one nie wchodzą pod przepisy artykułu VII. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Francya.

Paryż, 19. Września. — Patrie zawiera notę, w któréj jest mowa o stanowisku Turcyi do Serbii i księstw Naddunajskich w sposób następujący: »Przyjąć można, iż Porta nie opierałaby się tak stanowczo połączeniu Mołdawii z Wołoszczyzną, gdyby się nie obawiała, że zwolna przez to utraci naczelnictwa nad temi księstwami. Lęka się ona, żeby księstwa silnie ustalone i zręcznie rządzone nie stały się całkiem niezawisłemi i zamiast wsparcia, nie okazały się dla niéj kiedyś niebezpiecznemi. Przeszłość atoli świadczy, że mylna organizacya księstw sprzyjała właśnie napadom rosyjskim. Przyznać z drugiéj strony przychodzi, że układ paryski źle pojęty w pewnych tureckich prowincyach obudził nadzieję oswobodzenia się. Tak obiegały w Bulgaryi petycye do sultana, celem pozyskania dla kraju osobnéj konstytucyi. Bośnia domaga się podobnych korzyści, a teraz żąda Serbia za pośrednictwem zwierzchnika swego rewizyi konstytucyi, aby dojść do większéj niezawisłości. Między innemi reformami ma chodzić o zniesienie trybutu i o powiększenie małéj armii. Czyliż w obec tych manifestacyj można się dziwić, że Porta troskliwa o utrzymanie swych praw na nic nie chce zezwolić, coby mogło wytrącić z jéj rąk zwierzchnictwo?« Jaka zaś myśl kieruje rządem francuskim w organizacyi przyszłéj księstw, nie wiadomo. Pewne zobowiązania jakie rząd przyjął, stawiają trudności w dalszem istnieniu księstw tych jako osobnego ciała. Ustąpić będzie zniewolony Porcie, zwłaszcza, że Anglia, jak mówią, okazuje się przychylną życzeniom Porty. Wyrażenia prasy półurzędowéj okazują wszakże, że rząd dotąd nie stanowczego nie wyrzekł.

— Ks. Wojciech bawarski odwiedza z żoną swą każdy wieczór teatra nasze. Mówią, że książe z listą cywilną 1,200,000 fr. stanie na czele administracyi połączonych księstw Naddunajskich. — Markiz Turgot gotuje się do powrotu do Madrytu.

— Gniew tutejszego gabinetu przeciw Neapolowi zwiększa się z każdym dniem. Rząd tutejszy kazał wydrukować notę, która się bardzo cierpko i z ubliżeniem o Neapolu wyraża. Jest rzeczą prawie pewną, że do ostatecznych środków dyplomatycznych przyjdzie.

(Z kor. Cz.) Nieulega najmniejszéj wątpliwości, że hr. de Morny pojechał z ważną misyą i z ważnemi żądaniami. Grzeczność Francyi dla Rosyi na wszystkich punktach Europy, nawet w Stambule (pan Thouvenel dał bankiet dla pana Buteniewa), ma widocznie na celu ułatwienie hrabiemu de Morny dokonania téj misyi. Grzeczność zaś Rosyi dla Francyi i hr. de Morny ma na celu zmniejszenie żądań. Kto z dwóch stron przemoże? kto ustąpi? kto da się uwieść? Niechętni są przekonani, że hr. de Morny da się olśnić i oszukać, że w żądaniach pokaże się łagodnym i że ostatecznie mało co otrzyma. Wstręt Rosyi do wszelkiéj reformy zdaje się usprawiedliwiać to przekonanie. Poczekajmy jednak cierpliwie i z sądem się nie spieszmy. Misya hr. de Morny wchodzi w plany polityki jeneralnéj i dynastycznéj Napoleona III. Podwyższa ona urok cesarza jeżeli nie na zewnątrz to wewnątrz Francyi. Rozumiejąc położenie i potrzeby cesarza, Anglia patrzała na postępowanie Francyi że tak powiem przez szpary, ale przychodzi chwila, że zabiera się położyć koniec długiéj tolerancyi i swoje *veto* postawić. W sprawie wysp wężowych, Rosya odwołała się do decyzyi mocarstw które podpisały traktat 30. Marca; Francya ma się na to zgadzać, ale Anglia się nie zgadza i domaga się oddania wyspy czy Turcyi czy Mołdo-Wołoszczyznie. Morning Post organ rządu angielskiego, wymówił angielskie *veto* bardzo energicznie i artykuł jego zrobił tutaj wrażenie. Artykuł ten jest prawie dumnym i szyderczym. Rząd, któremby się obawiał aliansu francusko-rosyjskiego, nigdyby na ogłoszenie podobnego artykułu nie zezwolił. Kiedy Morning Post pisze obraźliwy artykuł, Monitor francuski donosi, że na wyścigach konnych w Duncaster Anglicy przeznaczyli jako nagrodę w wartości 300 gwineów srebrną statuetkę Napoleona III, zrobioną przez pp. Hamock i Freret..... Constitutionnel poświęca ze swéj strony obszerny artykuł Anglii, wystawia upadek arystokracyi angielskiéj, zapowiada nadejście nowéj partyi i uważa lorda Palmerstona tylko jako tymczasowego reprezentanta Anglii.....

Włochy.

Rzym, 6. Września. — Policya odkryła bandę łotrów na których czele stał osławiony Civittola; przy nim znaleziono rozmaite paszporta, pod których zasłoną udawało mu się uchodzić baczności policyi.

— Dotychczasowy apostolski nuncyusz przy cesarskim dworze w Wiedniu, kardynał Viale Prela, wrócił tu wczoraj wieczór. Następny czwartek odbierze on z rąk ojca św. biret kardynalski, podług wszelkiego atoli podobieństwa uda się jako obrany arcybiskup boloński na swoje duchowne stanowisko.

Kronika miejscowa.

Leszno, 21. Września. — Wczoraj ukończyły się jesienne manewra obu dywizyi 5. korpusu armii w naszéj okolicy. Jutro udadzą się w pochód do swoich garnizonów. — Nie spełniły się nasze nadzieje, że za nastaniem zimniejszéj pory roku, ustaną zarazy pomiędzy bydłem. W powiecie górskim panuje po wielu wsiach księgosusz, z tego powodu kordon zaprowadzony pomiędzy tym a naszym powiatem przecina wszelkie komunikacye. Równie w Tarnowie pod Rydzyną nie ustała jeszcze epidemia, po wielu gospodarstwach wybuchła na nowo zaraza, o czem uwiadomiono władzę. Wojsko więc trzyma łańcuch około téj okolicy i onegdaj wysłano tam oddział z 50 żołnierzy złożony dla wzbronienia przystępu. — Około dworca tutejszéj kolei żelaznéj pracują teraz z podwojoną gorliwością. Zajmują się teraz stawianiem wielkiego komina w fabryce machin, który górować będzie nad wszystkiemi gmachami; ponieważ na budowę jego nie było można dokopać się stałego gruntu, przeto w wodzie na 9 stóp głęboko założono mięszaninę zwaną béton z cementu, drobno utłuczonych kamieni polnych i żwiru, co po 14tu dniach zamieni się w silną massę. Na téj sztucznéj stałéj podstawie zbudują fundament do olbrzymiego komina. Równie kończą roboty na przestrzeni kolei żelaznéj między Bojanowem i Rydzyną, dokąd z powodu dróg zepsutych nie było można zwieść na czas belek i szyn żelaznych. W ciągu jeszcze tego tygodnia ukończą te roboty, tak że w sobotę nadchodzącą pierwszą lekomotywę ujrzemy, która przebieży całą kolej od Wrocławia do Poznania. Przejazdy odtąd odbywać się będą co dzień chociaż nieregularnie. W końcu zeszłego tygodnia był tu radzca pocztowy Bauer z Poznania, do zaprowadzenia poczty na tutejszym dworcu kolei żelaznéj. Równocześnie zjechał tu jeneralny inspektor, naddyrektor poczty Schulze z Wrocławia.

Międzyrzecz, 20. Września. — Przybył tu niespodzianie naczelny prezes pan Puttkammer w d. 17. b. m., wracając z Krzyża, dokąd był towarzyszył królowi JMci w podróży z Bydgoszczy. W drodze oglądał roboty około kolei żwirowéj do Pszczewa i Wolsztyna. Ponieważ pracują tam ludziena akord, przeto dziennie zarabiają po 12 sgr. — Ceny zboża podniosły się znowu, a to z braku dowozu i deszczów panujących. Płacono na naszym targu za szefel pszenicy 3 tal. 15 sgr., żyta 2—2⅚ tal., owsa 1⅙ tal., grochu 2 tal., ziemniaków 18—19 sgr. Ziemniaki dosyć obrodziły, ale na mocnych gruntach gniją.

Ponieważ brak tu jest ludzi do roboty, przeto dziedzice okoliczni opatrują się w różne machiny, i tak pan Dziembowski dziedzic tutejszego dominium, sprowadził sobie młóckarnią zbudowaną według systematu Garretta, która dziennie przeszło 60 szefli wymłaca, a kosztuje 300 tal.

Wolsztyn, 21. Września. — Chociaż chmiel się w tym roku u nas nie bardzo obrodził, jednakowoż nie popłaca. Za cetnar płacą tylko 15 tal. Za powód uważamy, iż z Czech żaden kupiec nieprzybywa w celu zakupów naszego chmielu, jak to innemi laty bywało, bo u nich chmiel się nadzwyczaj obrodził. Ci co w roku zeszłym nie posprzedawali swego chmielu, spodziewając się doczekać cen wyższych, podwójnie stracą.

— Jutro otworzoną zostanie nowa droga zwirowa od wsi Karpiczko położonéj pod naszem miastem aż do Rostarzewa, a za dni 14 przeciągnie się ta droga z Karpiczka aż do naszego miasta, mieć więc będziemy prostą komunikacyą z Poznaniem. Myto na téj drodze, będzie dopiero z d. 1. Stycznia r. b. w Rostarzewie pobierane.

Z czarnkowkiego powiatu 20. Września. — Ponieważ uważano, że w naszym powiecie przez zaniedbanie rassa koni pogorszyła się, przeto postanowiono ją sprowadzaniem klaczy z Meklemburga ulepszyć. Od roku 1852 zaczęto więc sprowadzać klacze dobréj rasy, które też na wystawie zwierząt w r. 1854 bardzo się podobały. Następnego roku utworzyło się towarzystwo na akcye i zakupiło 18 źrebiąt pięknych z Meklemburgii za pośrednictwem hr. Moltke. Ponieważ źrebięta te pięknie wyrastają, zakupiono w tym roku 25 młodych klaczek, które przez licytacyą sprzedawano. Dostrzegliśmy, że i włościanie przybyli na licytacyą i nie wahali się ofiarować po 150 do 160 tal. za źrebię, nie wiedząc jak wyrośnie. Jeżeli wprowadzanie tych źrebiąt nie ustanie, spodziewamy się, że rassa koni w naszym powiecie poprawi się.

Z gnieźnieńskiego, 21. Września. — Ziemniaki wybierają teraz powszechnie. Plon wydały obfity, a wielu gospodarzom wróciły się wysadzone w 10 do dwunastosób. Ziemniaki z piasków są wyborne, mączyte, jak dawniéj bywało, z mocnych gruntów gniją. Sprzęt pszenicy był większy, aniżeli się spodziewano. Owies dobrze podsypuje. Kapusta się udała i mamy nadzieje, że mendel główek nie będzie droższy nad 3 sgr. Owoce wcale się nie obrodziły. — Droga żwirowa z Gniezna do Wrześni nie pójdzie na Witkowo.

Przybyli do Poznania 24. Września.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Frommann z Gdańska, Sydow z Karniszewa, Wiegels i Stürtze z Szczecina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Kühl z Wolsztyna, hr. Zeliński z Krakowa, hr. Ogiński z Góry, Kamiński z Kikowa, Jarociński z Warszawy. Schön z Leszna, Jonas z Szczecina.
HOTEL DU NORD: Otocki z Gogolewa, Jasiński z Michałcza, hr. Grabowska z Łukowa, Budrys z Wrocławia.
HOTEL BAWARSKI: Szumann z Śremu, Bröcker z Łabiszynka, Burg i Matschke z Głogowa, Warn z Kargowy, Kamiński z Gniezna, Brudzewski z Ottorowa, Koszutski z Dziadkowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Suchorzewska z Budzisławia, Chylewski z Kaźmirowa, Paulus z Buku.
HOTEL BERLINSKI: Blumenthal z Lähn, Ellerwald z Malborga, Wollmann z Śremu, Sachs z Kalisza.
HOTEL PARYZKI: Gartmann z Pleszewa.
POD BIAŁYM ORŁEM: Bunder z Wilkarzyna, Kutzner i Spliessgart z Buku.
HOTEL EICHBORNA: Hamann z Gottschimmerbruch, Russak z Mogilna, Beradt i Glass z Grodziska.
POD TRZEMA LILIAMI: Gorski z Grodziska.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Łuszczewska z Warszawy, ul. Młyńska 18.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Kopista Jan Melchior Borkowski zmarł na dniu 19. Maja 1855. r. w Środzie bez sporządzenia testamentu.

Tenże był nieżonatym i sukcessorowie jego pomimo wszelkich poszukiwań nie są znajomi.

Massa pozostałości która się w depozycie naszym znajduje, wynosi około 600 do 700 Talarów.

Na wniosek kuratora pozostałości zapozywają się niniejszém sukcessorowie niewiadomi i tychże sukcessorowie lub najbliżsi pokrewni publicznie, aby się do wysłuchania resp. legitymacyi swéj

w dniu 8. Lipca 1857. r.

przed południem o godzinie 11. przed deputowanym Ur. Klemm, Sędzią powiatowym tu wyznaczonym terminie osobiście stawili, lub w sposób wierzytelny pobyt swój piśmiennie donieśli, w razie przeciwnym takowi z pretensyami do massy wspomnionéj prekludowani a takowa fiskusowi przysądzoną i wydaną zostanie.

Środa, dnia 4. Września 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Aukcya.

W czwartek dnia 25. Września r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę w domu pod Nr. 4. ulicy Podgórnéj, ***z powodu tranzlokacyi Radzcy Rejencyjnego pana Hoyer***, tegoż ruchomości, składające się

z dobrze utrzymanych mebli mahoniowych,

jako to: stoły, krzesła, szafy do sukien, bielizny i książek, kanapy, zwierciadła, szyfonierki, stół do pisania dla dam, stoliki do szycia, stół do pracy z repozytoryum do książek, sofy do spania, wielki mahoniowy stół do obiadu na 20 osób i t. p.

jako też ***różne sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie.***

Lipschitz, Król. Komisarz aukcyjny.

Aukcya.

Z powodu zaniechania handlu sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę ***w czwartek i piątek dnia 25. i 26. Września r. b.*** przed południem od godziny 9. i po południu od godziny wpół do 3. ***w kramie przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25.*** (obok Hotelu Bawarskiego) wszystkie zapasy

towarów galanteryjnych, papeteryji materyałów piśmiennych, jako też ***eleganckie, prawie nowe repozytoryum kramne i kassę kramną.***

Zobel, Komissarz aukcyjny.

Nauczyciel domowy, muzykalny; przysposabiający aż do Tercyi, szuka umieszczenia zaraz. Bliższe wiadomości udziela Rektor **Petzold** w Koźminie.

Une dame de qualité, depuis le 1. Juillet directrice du premier institut d'éducation à Breslau, est disposée à recevoir chez elle des jeunes demoiselles de bonnes familles dont on voudrait lui confier l'éducation. Non seulement que les élèves de son pensionnat n'auront point a regretter les soins maternels, elles y trouveront aussi l'exercice en conversation dans les deux langues, française et anglaise, ainsi que tous les secours nécessaires dans leurs études.

On prie de s'adresser:
au Directeur de Seminair Mr. **Scholz** à **Breslau.**

Walne Zebranie Tow. Agronomicznego Średzko - Wrzesińskiego odbędzie się dnia 1. Października r. b. w Wrześni w lokalu oberzysty Paprzyckiego o godzinie 10éj przed południem.

Fortepiany z najsłynniejszych fabryk poleca w licznym doborze

Meyer Kantorowicz,
w Rynku Nr. 52.

Hafty wszelkiego rodzaju w najnowszym guście, oraz nader gustowne negliżowe czepeczki, niemniéj rękawiczki w rozmaitych kolorach i gatunkach począwszy od Złp. 2. Gorsety bez szwów z haftem lub bez tegoż, francuzkie wstążki w najwyszukańszych kolorach, modne stroiki na głowę, wszelkiego rodzaju wełnę oraz w najlepszym gatunku Estramadurę, po jak najumiarkowańszych cenach poleca

Albert Birner,
Rynek Nr. 6. naprzeciw Składu Pana Antoniego Schmidt.

Rękawiczki glancowne

dla dam od **6**, dla mężczyzn od **9 Sgr.** poleca w znacznym doborze ***S. Tucholski,***
Wilhelmowska ulica 10.

Gorsety

z mechaniką i bez szwu, jako też wszelkie inne praktyczne gatunki poleca

S. Tucholski, Wilhelmowska ulica 10.

W zakładzie wodno leczącym W DEMBNIE

odbędzie się **towarzyski bal** dnia 28. Września r. b. to jest w Niedzielę. Początek balu jest na godzinę 8mą wieczorem ustanowionym.

Dembno, dnia 17. Września 1856.

Administracya Zakładu.

Pokój wraz z alkierzem jest od Św. Michała do wynajęcia. Gdzie? Dowiedzieć się można u Pana ***Appel*** wpodle Banku.

☞ Podczas świąt w wtorek i środę, jako to: 30. b. i 1. przyszłego miesiąca będzie mój lokal handlowy zamknięty. ***Jakób Appel.***

Dwa razy rafin. oleju rzepiowego po $5\frac{1}{2}$ Sgr. funt poleca
Izydor Busch, plac Wilhelmowski 16.

Prawdziwy Limburgski sér śmietankowy u
Izydora Busch.

Pierwsza nadsélka

Świeżych ostrzyg

już nadeszła i otrzyma teraz takowe regularnie
Karol Schipmann.

Świeże otrzygi

u ***Ed. Kaatz.***

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 23. Września 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	100	—
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	100	—
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	100	—
dito z roku 1853.	4	—	94
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	100	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	—
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{3}{4}$	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	85	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	91	—
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	97	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu. Dnia 24. Września 1856 r.

	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	25	—	4	—	—
Pszenicy średniéj	3	—	—	3	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	7	6	2	20	—
Żyta przedniego, szefel	2	5	—	2	6	—
Żyta nowego	2	—	—	2	1	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	27	6	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Masła, garniec	2	5	—	2	10	—
Siana, centnar	—	22	6	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	6	—	—	7	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 23. Sieprnia	30	15	—	31	—	—
dnia 24. »	30	22	6	31	7	6